

niechciała słuchać i może być po-
ciągany do odpowiedzialności sado-
wej z art. 40 i 411 ust. kar. Ostateczna

decyzja w tej sprawie zapadnie na je-
dnym z najbliższych posiedzeń Senatu.

WOJNA.

Pobyt Najjaśniejszego Pana w Ga- licii.

(AP.) Podług telegramu mini-
stra Dworu Cesarskiego, w d. 10 (23)
b. m. Najjaśniejszy Pan raczył wy-
jechać ze Lwowa do Przemyśla. Naj-
jaśniejszemu Panu towarzyszyli: Wódz
Naczelny Wielki Książę Mi-
kołaj Mikołajewicz, Wielki Książę
Piotr Mikołajewicz, Książę Piotr
Aleksandrowicz Odenburski, mini-
ster Dworu Cesarskiego, swiata oraz
sztab Wodza Naczelnego.

Na stacji Komarno Najjaśniejszy
Pan odwiedził rannych w pociągu
szpitalnym Wielkiego Księcia Ale-
ksandra Mikołajewicza, najmilosier-
dziej rozmawiał z rannymi i nagra-
dzał orderami za męstwo.

O godzinie 1-ej Najjaśniejszy
Pan przybył na st. Sambor, gdzie
oczekiwał dowódca armii generał
Brusilow. Najjaśniejszy Pan ob-
szedł wartę honorową, raczył zwró-
cić się do kompanii z miłosierdnymi
słowami, dziękując za służbę wo-
jenną i obdarzył cały skład kompanii
krzyżami św. Jerzego za ostat-
nie zwycięstwo nad wrogiem.

Ze stacji Najjaśniejszy Pan z
Wodzem Naczelnym i generałem
Brusilowem udał się do kwatery do-
wódcy armii, gdzie raczył spoży-
wać posiłek. O godzinie 3-ej Najja-
śniejszy Pan z Sambora wyjechał
do Przemyśla.

Po drodze Najjaśniejszy Pan
dokonał przeglądu jednego z korpu-
sów armii walczącej.

O godz. 7-ej wieczorem Najja-
śniejszy Pan przybył do Przemyśla.
Po nabożeństwie w garnizonowej
cerkwi polowej, Najjaśniejszy Pan
przejechał przez ulice miasta, śród
szpalarów wojska do domu b. ko-
mendanty fortecy Kusmanka, gdzie
przygotowano kwatery dla Monar-
chy. Następnie Najjaśniejszy Pan
udał się do byłego klubu oficerów
garnizonu austriackiego. Tu odbył
się w Najwyższej obecności obiad
uroczysty.

Po obiedzie Najjaśniejszy Pan
obejrzał trofea wojenne.

O godzinie 10-tej Najjaśniejszy
Pan udał się do swej kwatery.

W d. 11 (24) b. m. Najjaśniejszy
Pan wraz z Wodzem Naczelnym,
Wielkimi Książętami i osobami
swiata oraz sztabem zwiędził forty
Przemyśla.

Po śniadaniu Najjaśniejszy Pan
z Wodzem Naczelnym powrócił sa-
mochodem do Lwowa.

Z frontu wschodniego.

(AP.) Przegląd działań wojennych z
wyd. „Nasz Wiestnik” z d. 10 (23) bm.
W kierunku na Taurgi podczas utar-
czki oddziałów czołowych wzięty został
do niewoli lejtenant niemiecki. Na te-
renie poza Niemcem poważniejszych
starć nie było. Około Osowca artyleria
forteczna zmusiła do milczenia baterie
8-calowych armat niemieckich, przy-
czem lotnik doniósł, że pociski rosyjskie
eksplozowały w centrum baterii
niemieckiej. Na prawym brzegu Wisły
zostały się tylko wymiana strzałów.
Automobile opancerzone niemieckie roz-
poczęły ostrzeliwanie jednego z punk-
tów pozycji rosyjskich, lecz wpadły
pod strzały armat rosyjskich i muszały
zamilknąć. W okolicy Jedwabna arty-
leria rosyjska zniszczyła dwa karabiny
maszynowe niemieckie. Wywiadowcy
rosyjscy zaatakowali na bagnety pa-
trol niemiecki w okolicy Ciechanowa,
zmuszając Niemców do ucieczki.

W d. 3 (16) bm. w okolicy Olszty-
na armaty rosyjskie straciły z zna-
cznej wysokości aeroplan niemiecki. W
d. 3 (16) bm. dwa okręty powietrzne
typu „Ilija Muromiec” bombardowały
Dziadów (Soldau), rzuciwszy około 30
bomb. Zdjęcia fotograficzne stwierdzi-
ły pomyślnie wyniki tego bombardowa-
nia. Cztery bomby wylądowały nad bu-
dynkami składu kolejowego, trzy bom-
by spadły na tory kolejowe; jedna spa-
dła na wagon, a reszta bomb skspla-
dowała w pobliżu dworca.

Z opowiadań schwytanego szpiega
okazało się, że bomby rzucone przez
aeroplany rosyjskie w Płocku zburzyły
część mostu przez Wisłę, przyczem zgię-
ło 5 żołnierzy i kilka koni.

W d. 18 (31) marca „Ilija Muromiec
III-cy” znowu rzucił kilka bomb na ta-
bory niemieckie około Gębina i na aro-
drom około Sannik.

Około Woli Szydłowskiej aeroplan
rosyjski stracił niemiecki, który spadł
jak kamień na ziemię, przyczem dwóch
lotników niemieckich poniosło śmierć
na miejscu.

Podział terytorium zajętego przez
nieprzyjaciela.

Austria i Niemcy, jak się okazuje,
zdążyły już dokonać nowego podziału
Polski. Jak donosi „Dagens Nyheter”,
Austria i Niemcy rozgraniczyły ponie-
dziesiątą część terytorium Polski.

„Podzielił” terytorium Polski. „Po-
siadłości niemieckie ciągną się do Cze-
stochowy i opierają się na wschód o
Piotrków i Tomaszów. Częstochowa
przechodzi we władanie austriackie. Do
Austrii należy też Będzin i zagłębie Da-
browskie.

„Długość frontów bojowych.” „Matin”
podaje interesujące szczegóły o rozcią-
gnięciu frontów bojowych Anglii, Francji,
Rosji, Serbii i Czarnogóry. Ogólna długość
na wszystkich teatrach działań wojennych
wynosi 2,668 kilometrów. Z liczby tej 870
kilometrów przypada na front francuski, 50
na angielski (egipski), 28 na belgijski, 1,370
na rosyjski i 350 na serbsko-czarnogórski.
Nie jest wzięty pod uwagę front
kaukaski.

W parlamencie węgierskim. Korespondent
berliński „Morning Post” donosi, że parla-
ment węgierski zebrał się w poniedziałek
w nastroju wielkiego przygnębienia. Prezy-
dent i b. premier wzywają smutkiem o
położeniu kraju i niemal z obowiązku
wychwalał dzielność armii oraz prosił
posłów, którzy zamierzają przemawiać,
aby nie dawali unosić się krytyce wy-
padków. Hr. Tisza odbył długą konfe-
rencję z przywódcami opozycji. „Daily
Graphic” donosi, że parlament węgier-
ski odrzucił nowe kredyty wojenne.

Wyjazd posła. (AP.) W piątek ubiegły posel
rumuński Diamandi wyjechał z Bukaresz-
tu do Petrogradu.

Z frontu zachodniego. (AP.) Komunikat
paryski z d. 11 (24) bm.: Jak to już doniesio-
no w d. 9 (22) bm., na północ od Ypres,
między kanałem Yser a drogą do Noelcapelle,
z szacunków niemieckich wzięto się, pę-
dzący wiatrem w stronę francuzów, gęsty
obłok dymu duszącego, który zmusił
francuzów do opuszczenia ich szaczków.
W d. 10 (23) bm. francuzi dokonali
kontrataku i odebrali część opuszczo-
nych szaczków. Naogół akcja wojsk
koalicyjnych toczy się b. pomyślnie. Ataki
nowe na Eparges, las Apremont, las
Paris i pod Reichackerkopf zostały od-
parte z poważnymi stratami Niemców.

Petycja kobiet francuskich. (AP.) Z Paryża
telegrafują, że „Liga narodowa kobiet
francuskich” postanowiła zwrócić się z
prośbą do Izby prawodawczych o pozo-
wienie kobietom, które padły ofiarą żoł-
dackich niemieckich, aby te miały prawo
należnie do przysługujących im świadczeń
przez państwo, zaś w razie, o ile te
kobiety zechcą wychowywać dzieci, aby
im przyznać zasiłek pieniężny.

Blokada. (AP.) Z Londynu donoszą pod
datą 11 (24) bm., że parowiec „Ruth”,
płynący z Göteborgu, zatopiony został
przez niemiecką łódź podwodną o 100
mil na wschód od Tersoforsu. Załoga
ocalona.

Kapitan przybyłego do Anglii pa-
rowca norweskiego „Embla” donosi, że
w d. 9 (22) bm. niemiecka łódź podwo-
dna napadła na morzu Północnym na
dwa parowce norweskie z ładunkiem
drzewa. Kapitan słyszał kanonadę i
zdał mu się, że parowce zostały zato-
pione. W tymże czasie na morzu po-
jawiała się silna eskadra angielska, krą-
żąca w różnych kierunkach.

Statki wojenne niemieckie zaarzesz-
towały dwa parowce duńskie na wo-
dach Grimsby.

W Trjeście. Korespondent tryjski „Daily News”
telegrafuje, że zaburzenia w Trjeście
przybrały charakter ruchu rewolucyj-
nego. Robotnicy napadli i zniszczyli fa-
bryki ryżu i maki na okręcie, wynaje-
nym przez rząd austriacki na potrzeby
armii. Okręt zaś sam zatopiony został
w porcie.

Z Włoch. (AP.) Król przyjął na audiencji Pe-
pino Garibaldi, który zaproponował
królowi utworzenie oddziału garibald-
czyków. Po audiencji Garibaldi odwie-
dził Salandę.

W d. 12 (25) bm. miało się odbyć w
Rzymie posiedzenie rady ministrów,
któremu koła polityczne nadają wielkie
znaczenie.

W ciągu ostatnich kilku dni gazety
francuskie wskazują na konieczność
wystąpienia Włoch. Za podstawę do te-
go biorą wzrastające z każdym dniem
manifestacje na rzecz wystąpienia
zbrojnego, gorączkowe przygotowania
wojenne Włoch i oświadczenia niektó-
rych włoskich mężów stanu.

POD DARDANELAMI.

(AP.) Do Salonik donoszą z Te-
nedosu pod datą 10 (23) bm., że flo-
ta koalicyjna zajęła Enos i ostrze-
liwa ciągle teren tureckich robót for-
tyfikacyjnych na półwyspie Gallipoli-
skim.

Z Mitleny donoszą pod datą 10
(23) bm., że silna eskadra angielska
w d. 9 (22) bm. rano wpłynęła do
cieśniny i ostrzeliwała w ciągu 3
godzin fortyfikacje tureckie. Po po-
łudniu ostrzeliwanie wznowiono.
Trwa w dalszym ciągu pomyślne
wyławianie min tureckich.

Korpus grecki przeciwko Smyrnie.
Do „Politikon” telegrafują z Aten,
że Venizelos przygotował przy pomo-
cy milionerów greckich ochotniczy grecki
korpus ekspedycyjny dla akcji przeciw-
ko Smyrnie. Organizacja wojsk od-
bywać się będzie na Krecie i w Egip-
cie na wzór epiroteckiej ekspedycji Zo-
tofasosa.

KRYZYS NA DALEKIM WSCHO-
DZIE.

(AP.) Z Tokio donoszą pod datą
11 (24) bm., że w związku z zaostro-
nym przebiegiem rokowań z Chi-
nami zawiadomiono ministrów, aby nie
opuszczali Tokio.

W Pekinie odbyła się narada
przedstawicieli rządu chińskiego z
przedstawicielami niektórych państw
w sprawie wystąpienia przeciwko
żądaniom japońskim.

Kraja pogłoski, że Japonia zde-
cydowana jest użyć wszelkich środ-
ków, aby dojść do zamierzonego ce-
lu, nie licząc się z interwencją mo-
carstw postronnych.

Niemcy i rynek rosyjski. Gazeta „Berliner Tageblatt” w ar-
tykule wstępnym p. t. „Niemcy i rynek
rosyjski” ostrzega społeczeństwo przed
błędem mniemaniem, że po wojnie ry-
nek rosyjski będzie dla Niemiec tak sa-
mo szeroko otwarty, jak dawniej.

„Traktat pokojowy, pisze „Berliner Ta-
geblatt”, może zawierać najpiękniejsze
frazesy, lecz możliwość przywrócenia
przyjaźni i sąsiedzkich stosunków
pomiędzy Rosją i Niemcami i stosun-
ków handlowych pomiędzy obydwo-
ma narodami wykluczone jest na bar-
dzo długie lata. Bez wojny nie można
uzyskać pokoju, lecz pokój z Rosją nie
będzie świętem zgrody. Spodziewać się,
że Rosja po skończonej wojnie znowu
z rozpaczą ramionami powita kup-
ca niemieckiego, jest to oddawać się
fantastycznym złudzeniom.”

Niemcy i dążenie Rosji do Konstan-
tynopola. Posłuszną widocznie wskazaniom
urzędowym, gazeta „Kreitzzeitung”,
która dotychczas była zwolenniczką
separatystycznego pokoju z Rosją,
nagle zmienia front i obecnie o-
świadcza, że pokój separatystyczny
jest niemożliwy, dopóki Rosja dąży
do złamania Turcji i opanowania
cieśniny Dardaneelskiej, gdyż w inte-
resach Niemiec i Austrii jest stano-
wowe zapobieganie urzeczywistnie-
niu planów rosyjskich.

Ten sam punkt widzenia podziela
demokratyczna „Frankfurter Zeit-
ung”, która obecnie przybrała swo-
winiście zabarwienie. Buńczucz-
nie oświadcza ona, że Niemcy wogó-
le nie potrzebują pokoju i mogą wy-
trzymać dłużej, niż Rosja. Nieprze-
partą przeszkodą dla porozumienia
z Rosją jest kwestia bałkańska.
Niemcy w żadnym razie nie dopusz-
czą Rosji do panowania w Dardane-
lach.

Nowy edycyt Hardena. Słynny publicysta berliński, Maksy-
milian Harden (recte — Wolkowski),
jeden z najawziętszych przeciwników
pokoju, wygłosił w Berlinie swój
trzeci edycyt o wojnie.

Według relacji „Taku” Harden roz-
począł swój edycyt pytaniem: „Jak my
właściwie stoiny dziś pod względem
wojskowym?” I odpowiedział tryumfal-
nie: „Prusy Wschodnie oczyszczone,
część Królestwa zajęta i Belgia nasza”.
A gdy na sali zabuchwały oklaski, dodał:
„Czy hordom rosyjskim zdaje się, że
w przyszłości dadzą sobie takiej radę
z genialną strategią Hindenburga, niż
dotychczas? Czy francuzi naprawdę
wierzą, że przełamają nasz mur spi-
żowy?”

„Ale w drugiej połowie edycytu pan
Harden zmienił nagłe ton.

„Sprzymierzeńcy — mówił — prze-
rachowali się, aczkolwiek przyznać
trzeba, że i w naszym rachunku były
omyłki. Nie udało nam się wrogów na
zachodzie pobić tak decydująco, aby
następnie całą potęgę naszą zwrócić
przeciw Rosji, a lubo walec rosyjski o-
kazał się walcem bez pary, to jednak
powstało takie położenie, że obecnie
trzeba wyrzucić się okrzyków tryumfal-
nych i spojrzeć na rzeczy trzeźwo i
poważnie. Przecież, oprócz dwóch
wrogów, mamy jeszcze trzeciego: An-
glię. Wszak chcą nas nie tylko zwa-
czyć, lecz ogłodzić. A lubo nowe łódzie
podwodne dowodzą, że kij angielski
ma dwa końce, to jednak sytuacja jest
trudna.”

W końcu edycytu Harden mówił o
przyszłym pokoju: „Cokolwiek będzie,
oświadczył po tej pierwszej wojnie pu-
niczkiej nie może być druga i trzecia
nastąpić. Ta pierwsza będzie rozstrzyga-
jąca. Bez względu na to jednak, czy
zwycięzimy, czy nie, cały świat u-
zna, że jak wielkich rzeczy zdolne były
Niemcy.”

Te przewidywanie porażki fabrycz-
nej i perspektywa tylko moralnego
zwycięstwa jest niezmiernie charak-
terystyczna w ustach krzykacza tego
stylu, co Harden.

Echa wojenne.

„Birż. Wied.” dowiadują się, że w
Sosnowcu doręczono komisji Rokit-
lera memoriał o ciężkiej sytuacji okre-
su dąbrowskiego.

W memoriale wykazano drożyznę,
brak materiałów pierwszej potrzeby i
zły stan sanitarny. Autorowie memo-
riału zaznaczyli również, iż przemysł
jest w stanie opłakany. Jazda podo-
bnych pracy dosięga 50,000. Dosta-
wanie materiałów niezbędnych nie-
możliwinaż zakazy władz austriackich
i niemieckich, które zarekwirowały
wszystko, co było do zabrania.

Ludność cierpi głód. Mnożą się sa-
moświata.

Zbiogowie z miejscowości, zajętych
przez Niemców, opowiadają o przygo-
towaniach, jakie czynią Niemcy w celu
zapewnienia sobie pomyślnego odwo-
tu na całej linii. Urządzone są szumne
przeszkody na szosach i drogach.
Doświadczono w Belgii naucejzo-
niemców, jak straszna siła jest woda.
Dlatego w zajętej części Polski przy-
stąpili, korzystając z pracy ludności
miejscowej, do pospiesznego budowa-
nia na rzekach i strumieniach tam i
upusław, przy których pomocy mog-
li by w czasie właściwym sprowadzić za-
łogę całych polski. Zarazem na nie-
których dystansach, w miejscowościach
niższej położonych, Niemcy urzekopują
kanały w pobliżu ufortyfikowanych
punktów w wyrachowaniu, że gdy ta-
m przepłynie, woda zniżyje drogi na
dużym obszarze. W niektórych miej-
scach Niemcy zdejniają druty, ze swych
ogrodzeń i zabierają je w inne miej-
sca.

Zbiogowie z miejscowości, zajętych
przez Niemców, opowiadają o przygo-
towaniach, jakie czynią Niemcy w celu
zapewnienia sobie pomyślnego odwo-
tu na całej linii. Urządzone są szumne
przeszkody na szosach i drogach.
Doświadczono w Belgii naucejzo-
niemców, jak straszna siła jest woda.
Dlatego w zajętej części Polski przy-
stąpili, korzystając z pracy ludności
miejscowej, do pospiesznego budowa-
nia na rzekach i strumieniach tam i
upusław, przy których pomocy mog-
li by w czasie właściwym sprowadzić za-
łogę całych polski. Zarazem na nie-
których dystansach, w miejscowościach
niższej położonych, Niemcy urzekopują
kanały w pobliżu ufortyfikowanych
punktów w wyrachowaniu, że gdy ta-
m przepłynie, woda zniżyje drogi na
dużym obszarze. W niektórych miej-
scach Niemcy zdejniają druty, ze swych
ogrodzeń i zabierają je w inne miej-
sca.

Zbiogowie z miejscowości, zajętych
przez Niemców, opowiadają o przygo-
towaniach, jakie czynią Niemcy w celu
zapewnienia sobie pomyślnego odwo-
tu na całej linii. Urządzone są szumne
przeszkody na szosach i drogach.
Doświadczono w Belgii naucejzo-
niemców, jak straszna siła jest woda.
Dlatego w zajętej części Polski przy-
stąpili, korzystając z pracy ludności
miejscowej, do pospiesznego budowa-
nia na rzekach i strumieniach tam i
upusław, przy których pomocy mog-
li by w czasie właściwym sprowadzić za-
łogę całych polski. Zarazem na nie-
których dystansach, w miejscowościach
niższej położonych, Niemcy urzekopują
kanały w pobliżu ufortyfikowanych
punktów w wyrachowaniu, że gdy ta-
m przepłynie, woda zniżyje drogi na
dużym obszarze. W niektórych miej-
scach Niemcy zdejniają druty, ze swych
ogrodzeń i zabierają je w inne miej-
sca.

Zbiogowie z miejscowości, zajętych
przez Niemców, opowiadają o przygo-
towaniach, jakie czynią Niemcy w celu
zapewnienia sobie pomyślnego odwo-
tu na całej linii. Urządzone są szumne
przeszkody na szosach i drogach.
Doświadczono w Belgii naucejzo-
niemców, jak straszna siła jest woda.
Dlatego w zajętej części Polski przy-
stąpili, korzystając z pracy ludności
miejscowej, do pospiesznego budowa-
nia na rzekach i strumieniach tam i
upusław, przy których pomocy mog-
li by w czasie właściwym sprowadzić za-
łogę całych polski. Zarazem na nie-
których dystansach, w miejscowościach
niższej położonych, Niemcy urzekopują
kanały w pobliżu ufortyfikowanych
punktów w wyrachowaniu, że gdy ta-
m przepłynie, woda zniżyje drogi na
dużym obszarze. W niektórych miej-
scach Niemcy zdejniają druty, ze swych
ogrodzeń i zabierają je w inne miej-
sca.

Zbiogowie z miejscowości, zajętych
przez Niemców, opowiadają o przygo-
towaniach, jakie czynią Niemcy w celu
zapewnienia sobie pomyślnego odwo-
tu na całej linii. Urządzone są szumne
przeszkody na szosach i drogach.
Doświadczono w Belgii naucejzo-
niemców, jak straszna siła jest woda.
Dlatego w zajętej części Polski przy-
stąpili, korzystając z pracy ludności
miejscowej, do pospiesznego budowa-
nia na rzekach i strumieniach tam i
upusław, przy których pomocy mog-
li by w czasie właściwym sprowadzić za-
łogę całych polski. Zarazem na nie-
których dystansach, w miejscowościach
niższej położonych, Niemcy urzekopują
kanały w pobliżu ufortyfikowanych
punktów w wyrachowaniu, że gdy ta-
m przepłynie, woda zniżyje drogi na
dużym obszarze. W niektórych miej-
scach Niemcy zdejniają druty, ze swych
ogrodzeń i zabierają je w inne miej-
sca.

Zbiogowie z miejscowości, zajętych
przez Niemców, opowiadają o przygo-
towaniach, jakie czynią Niemcy w celu
zapewnienia sobie pomyślnego odwo-
tu na całej linii. Urządzone są szumne
przeszkody na szosach i drogach.
Doświadczono w Belgii naucejzo-
niemców, jak straszna siła jest woda.
Dlatego w zajętej części Polski przy-
stąpili, korzystając z pracy ludności
miejscowej, do pospiesznego budowa-
nia na rzekach i strumieniach tam i
upusław, przy których pomocy mog-
li by w czasie właściwym sprowadzić za-
łogę całych polski. Zarazem na nie-
których dystansach, w miejscowościach
niższej położonych, Niemcy urzekopują
kanały w pobliżu ufortyfikowanych
punktów w wyrachowaniu, że gdy ta-
m przepłynie, woda zniżyje drogi na
dużym obszarze. W niektórych miej-
scach Niemcy zdejniają druty, ze swych
ogrodzeń i zabierają je w inne miej-
sca.

Zbiogowie z miejscowości, zajętych
przez Niemców, opowiadają o przygo-
towaniach, jakie czynią Niemcy w celu
zapewnienia sobie pomyślnego odwo-
tu na całej linii. Urządzone są szumne
przeszkody na szosach i drogach.
Doświadczono w Belgii naucejzo-
niemców, jak straszna siła jest woda.
Dlatego w zajętej części Polski przy-
stąpili, korzystając z pracy ludności
miejscowej, do pospiesznego budowa-
nia na rzekach i strumieniach tam i
upusław, przy których pomocy mog-
li by w czasie właściwym sprowadzić za-
łogę całych polski. Zarazem na nie-
których dystansach, w miejscowościach
niższej położonych, Niemcy urzekopują
kanały w pobliżu ufortyfikowanych
punktów w wyrachowaniu, że gdy ta-
m przepłynie, woda zniżyje drogi na
dużym obszarze. W niektórych miej-
scach Niemcy zdejniają druty, ze swych
ogrodzeń i zabierają je w inne miej-
sca.

Zbiogowie z miejscowości, zajętych
przez Niemców, opowiadają o przygo-
towaniach, jakie czynią Niemcy w celu
zapewnienia sobie pomyślnego odwo-
tu na całej linii. Urządzone są szumne
przeszkody na szosach i drogach.
Doświadczono w Belgii naucejzo-
niemców, jak straszna siła jest woda.
Dlatego w zajętej części Polski przy-
stąpili, korzystając z pracy ludności
miejscowej, do pospiesznego budowa-
nia na rzekach i strumieniach tam i
upusław, przy których pomocy mog-
li by w czasie właściwym sprowadzić za-
łogę całych polski. Zarazem na nie-
których dystansach, w miejscowościach
niższej położonych, Niemcy urzekopują
kanały w pobliżu ufortyfikowanych
punktów w wyrachowaniu, że gdy ta-
m przepłynie, woda zniżyje drogi na
dużym obszarze. W niektórych miej-
scach Niemcy zdejniają druty, ze swych
ogrodzeń i zabierają je w inne miej-
sca.

Zbiogowie z miejscowości, zajętych
przez Niemców, opowiadają o przygo-
towaniach, jakie czynią Niemcy w celu
zapewnienia sobie pomyślnego odwo-
tu na całej linii. Urządzone są szumne
przeszkody na szosach i drogach.
Doświadczono w Belgii naucejzo-
niemców, jak straszna siła jest woda.
Dlatego w zajętej części Polski przy-
stąpili, korzystając z pracy ludności
miejscowej, do pospiesznego budowa-
nia na rzekach i strumieniach tam i
upusław, przy których pomocy mog-
li by w czasie właściwym sprowadzić za-
łogę całych polski. Zarazem na nie-
których dystansach, w miejscowościach
niższej położonych, Niemcy urzekopują
kanały w pobliżu ufortyfikowanych
punktów w wyrachowaniu, że gdy ta-
m przepłynie, woda zniżyje drogi na
dużym obszarze. W niektórych miej-
scach Niemcy zdejniają druty, ze swych
ogrodzeń i zabierają je w inne miej-
sca.

Zbiogowie z miejscowości, zajętych
przez Niemców, opowiadają o przygo-
towaniach, jakie czynią Niemcy w celu
zapewnienia sobie pomyślnego odwo-
tu na całej linii. Urządzone są szumne
przeszkody na szosach i drogach.
Doświadczono w Belgii naucejzo-
niemców, jak straszna siła jest woda.
Dlatego w zajętej części Polski przy-
stąpili, korzystając z pracy ludności
miejscowej, do pospiesznego budowa-
nia na rzekach i strumieniach tam i
upusław, przy których pomocy mog-
li by w czasie właściwym sprowadzić za-
łogę całych polski. Zarazem na nie-
których dystansach, w miejscowościach
niższej położonych, Niemcy urzekopują
kanały w pobliżu ufortyfikowanych
punktów w wyrachowaniu, że gdy ta-
m przepłynie, woda zniżyje drogi na
dużym obszarze. W niektórych miej-
scach Niemcy zdejniają druty, ze swych
ogrodzeń i zabierają je w inne miej-
sca.

Zbiogowie z miejscowości, zajętych
przez Niemców, opowiadają o przygo-
towaniach, jakie czynią Niemcy w celu
zapewnienia sobie pomyślnego odwo-
tu na całej linii. Urządzone są szumne
przeszkody na szosach i drogach.
Doświadczono w Belgii naucejzo-
niemców, jak straszna siła jest woda.
Dlatego w zajętej części Polski przy-
stąpili, korzystając z pracy ludności
miejscowej, do pospiesznego budowa-
nia na rzekach i strumieniach tam i
upusław, przy których pomocy mog-
li by w czasie właściwym sprowadzić za-
łogę całych polski. Zarazem na nie-
których dystansach, w miejscowościach
niższej położonych, Niemcy urzekopują
kanały w pobliżu ufortyfikowanych
punktów w wyrachowaniu, że gdy ta-
m przepłynie, woda zniżyje drogi na
dużym obszarze. W niektórych miej-
scach Niemcy zdejniają druty, ze swych
ogrodzeń i zabierają je w inne miej-
sca.

Zbiogowie z miejscowości, zajętych
przez Niemców, opowiadają o przygo-
towaniach, jakie czynią Niemcy w celu
zapewnienia sobie pomyślnego odwo-
tu na całej linii. Urządzone są szumne
przeszkody na szosach i drogach.
Doświadczono w Belgii naucejzo-
niemców, jak straszna siła jest woda.
Dlatego w zajętej części Polski przy-
stąpili, korzystając z pracy ludności
miejscowej, do pospiesznego budowa-
nia na rzekach i strumieniach tam i
upusław, przy których pomocy mog-
li by w czasie właściwym sprowadzić za-
łogę całych polski. Zarazem na nie-
których dystansach, w miejscowościach
niższej położonych, Niemcy urzekopują
kanały w pobliżu ufortyfikowanych
punktów w wyrachowaniu, że gdy ta-
m przepłynie, woda zniżyje drogi na
dużym obszarze. W niektórych miej-
scach Niemcy zdejniają druty, ze swych
ogrodzeń i zabierają je w inne miej-
sca.

Zbiogowie z miejscowości, zajętych
przez Niemców, opowiadają o przygo-
towaniach, jakie czynią Niemcy w celu
zapewnienia sobie pomyślnego odwo-
tu na całej linii. Urządzone są szumne
przeszkody na szosach i drogach.
Doświadczono w Belgii naucejzo-
niemców, jak straszna siła jest woda.
Dlatego w zajętej części Polski przy-
stąpili, korzystając z pracy ludności
miejscowej, do pospiesznego budowa-
nia na rzekach i strumieniach tam i
upusław, przy których pomocy mog-
li by w czasie właściwym sprowadzić za-
łogę całych polski. Zarazem na nie-
których dystansach, w miejscowościach
niższej położonych, Niemcy urzekopują
kanały w pobliżu ufortyfikowanych
punktów w wyrachowaniu, że gdy ta-
m przepłynie, woda zniżyje drogi na
dużym obszarze. W niektórych miej-
scach Niemcy zdejniają druty, ze swych
ogrodzeń i zabierają je w inne miej-
sca.

Zbiogowie z miejscowości, zajętych
przez Niemców, opowiadają o przygo-
towaniach, jakie czynią Niemcy w celu
zapewnienia sobie pomyślnego odwo-
tu na całej linii. Urządzone są szumne
przeszkody na szosach i drogach.
Doświadczono w Belgii naucejzo-
niemców, jak straszna siła jest woda.
Dlatego w zajętej części Polski przy-
stąpili, korzystając z pracy ludności
miejscowej, do pospiesznego budowa-
nia na rzekach i strumieniach tam i
upusław, przy których pomocy mog-
li by w czasie właściwym sprowadzić za-
łogę całych polski. Zarazem na nie-
których dystansach, w miejscowościach
niższej położonych, Niemcy urzekopują
kanały w pobliżu ufortyfikowanych
punktów w wyrachowaniu, że gdy ta-
m przep